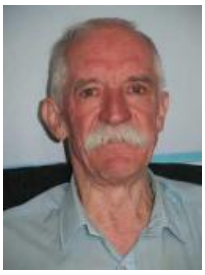

MAREK KLIZA

ur. 1955; Zarajec

Miejsce i czas wydarzeń	Zarajec, PRL
Słowa kluczowe	Projekt „Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska”, Zarajec, PRL, pasieka Stefana Klizy w Zarajcu, życie pszczół, żądlenie

Pomoc w pasiece

Nie miałem ciągotek, żeby przy pszczołach pracować. Oczywiście, czasami musiałem tacie pomagać. Jak się pszczoły wyroiły, czyli wyszły z ula, to żeby je zdjąć, jak siedziały na gałęziach, bo przeważnie na drzewach roje osiadały, konieczne były dwie osoby. Moja pomoc sprowadzała się do tego, że trzymałem worek na długim kiju, a tata wchodził na drzewo i pszczoły do worka strzepywał. To była pomoc konieczna, ale w pewnym sensie symboliczna. Właśnie przez to, że pszczoły tak żądliły, to nie miałem do nich zbytniej sympatii i chęci, żeby się tym zajmować w większym wymiarze. Tata był na pszczoły tak odporny, że jego mogło kilkadziesiąt pszczół użądlić i miał w miejscu użądlenia takie znaki, gdy człowieka mucha ugryzie. Chyba się już uodpornił na jad. Aczkolwiek mówiono też, że im więcej miodu się je, tym człowiek jest bardziej odporny. Ile w tym prawdy, nie wiem.

Data i miejsce nagrania	Lublin, 2016-06-15
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Małgorzata Daniłko, Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"